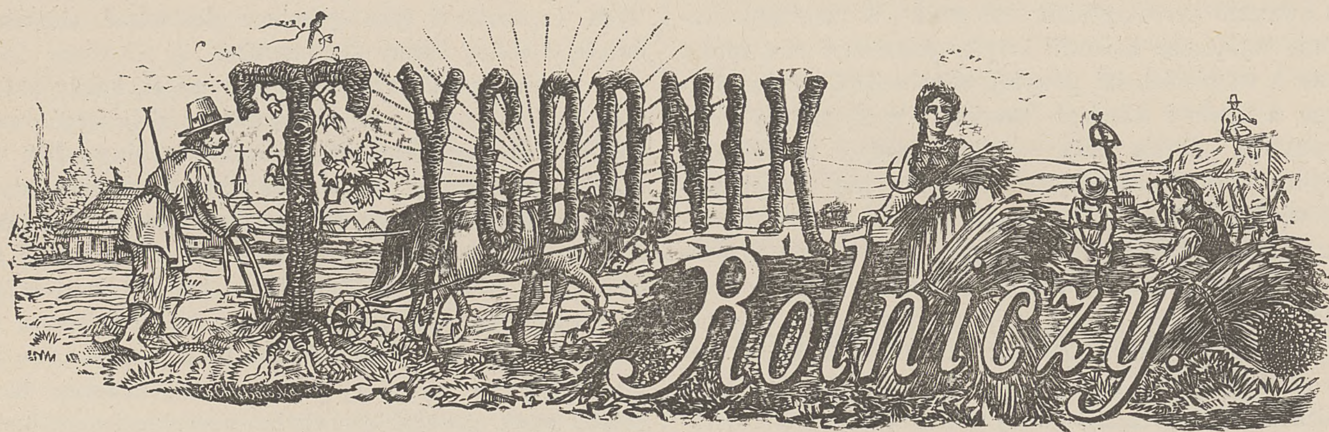
Nr. 42. Kraków, 16 Października 1886. Rok III.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Pożytek stawów zarybionych.

Przy obecnem dążeniu do podniesiesienia u nas hodowli ryb, nie będzie zapewne obojętnem dla czytelników naszych zdanie w tej mierze prasy zagranicznej; podajemy zatem w streszczeniu artykuł p. Fr. Weiss'a, umieszczony w nr. 73 „Wiener land. Zeit.“

Autor zdybawszy się często ze zdaniem gospodarzy, iż mimo nawet przykrego obecnie położenia rolnictwa, przestrzenie zajęte stawami opłacałyby się lepiej jako łąki lub role, aniżeli jako gospodarstwa rybne, przyznaje częściowo tylko słuszność temu zapatrywaniu, a mianowicie: 1) jeżeli staw ma złe położenie, będąc narażonym na zalewy dzikiemi wodami, lub też przeciwnie nie mając stałego dopływu; 2) jeżeli oddalenie stawu jest tego rodzaju, że dozór przed kradzieżą jest zbytecznie utrudniony, 3) jeżeli ilość stawów w okolicy zanadto jast wielką, a odbyt na ryby utrudniony. Przy dzisiejszych jednak cenach ryb i przy ułatwionej komunikacyi, punkt ostatni może tylko wyjątkowo być uwzględnionym.

Jeżeli zatem znajdujemy się w powyżej wymienionych warunkach, wtedy zamiana gruntu przez staw zajętego na łąkę lub rolę jest usprawiedliwioną. W każdym innym razie staw zarybiony przyniesie może niewątpliwie większe korzyści od wszelkiego innego użycia tej przestrzeni, a mianowicie: 1) przy położeniu w takiej głębokości, iż ma dopływy wody z pól, z łąk i dróg, czyli w ogóle dopływ wody pożywnej, oraz spód z żyznej ziemi; 2) przy regularnem odnawianiu się wody, czy to wskutek źródlisk znajdujących się w gruncie stawowym, lub też przepływu innej bieżącej wody, zasilającej go stale; 3) jeżeli znajdują się w nim miejsca o tyle głębokie, iż woda w nich nie wymarza nawet w czasie najtęższej zimy; 4) gdy zabezpieczonym jest od zalewu dzikiemi wodami, co szczególnie ważnem jest w razie pozostawiania ryb w tym stawie przez zimę; 5) jeżeli ma, lub może mieć ubezpieczony odpływ w ten sposób, iż niema obawy by ryby przy raptownem przepełnieniu stawu uniesione zostały z wodą; 6) gdy zabezpieczonym być może przed kradzieżą ryb; 7) gdy ma położenie słoneczne (odkryte na południe lub wschód), nieocienione wysokopiennym lasem (niskie krzaki nie są szkodliwe); 8) gdy odbyt na ryby jest dostatecznie zapewnionym. Zmiany podobnych stawów na łąki lub role dopuścić się może lub ścierpieć — zdaniem autora — tylko gospodarz, nieumiejący ocenić własnego interesu.

Uwzględnić wszakże należy, iż nawet korzystnie położone stawy nie nadają się do hodowli wszelkich gatunków ryb. Praktyczny i przezorny gospodarz bada przedewszystkiem właściwość gruntu i wody. W stawach, których spód stanowi tłustą glinę, dobrą pruchnicę, margiel lub gliniasty piasek, najstosowniejszą będzie hodowla karpia. Im grunt jest tłuściejszy i czarniejszy, tem lepszy będzie skutek. W ogóle dla karpia najłatwiej jest znaleść odpowiedne stawy, ponieważ ryba ta zadawalnia się nawet zie-

mią bagnistą, chociaż traci w takim razie dobroć swego mięsa, a nawet staje się niezdrową do spożycia, z powodu tak zwanego przez rybaków omszenia. W razie zaprowadzenia wyłącznej hodowli karpia, potrzebuje ona oprócz stawu z wymienionemi powyżej własnościami, jeszcze drugiego, a nawet i trzeciego stawku, z wodą płytszą i cieplejszą dla odbycia tarła, wygrzania ikry i wychowania narybku. Najodpowiedniejszym ku temu jest stawek płaski, wielkości $^1/_3$ — $^2/_3$ hekt., położony w miejscu otwartem. Największe w nim zagłębienie nie powinno przenosić 1 m., najpłytsze zaś miejsca dochodzić mogą do grubości wody co najwyżej 1 cala, gdyż w takiej, ogrzanej najwięcej przez promienie słoneczne wodzie, składają karpie najchętniej swą ikrę. Staw ten zaopatrzony być musi mnichem, dla spuszczania wody w stosownym czasie, chroniony oraz od dopływu takich rzek, w których znajdować się mogą ryby drapieżne. Pożądane są źródliska w samym stawie, szczególnie jeżeli nie są zbyt zimne. Ochrona ikry i narybku przed kaczkami i innem ptactwem wodnem, oraz przed szczurami wodnemi, żabami i t. p. musi być przestrzeganą starannie.

Dla wyprowadzenia narybku z ikry, wpuszcza się do stawu, mającego $^1/_3$ h. przestrzeni, tylko trzy lub najwięcej cztery karpie, a mianowicie podług dawnej metody 2—3 ikrzaków i 1 mleczaka. Podług nowego sposobu postępowania stosunek ten musi być odwrotnym, czyli, że dawać należy jednego ikrzaka a dwa mleczaki. Pan Gasch w Galicyi używa tylko po jednej sztuce, tak męskiego jak żeńskiego rodzaju. Dobierać należy w tym celu duże, piękne, lecz nie zbyt tłuste i nie nadto stare karpie. Dobieranie pewnych odmian karpia nie jest rzeczą tak ważną, jak wyszukiwanie najlepszych jednostkowych własności i prowadzenia z nich dalszej hodowli. Staranny rozdział podług wieku jest przy tem nieodzownie potrzebny. Zaniedbanie usuwania źle rosnących roczniaków, musi doprowadzić ostatecznie do zupełnego wyrodzenia się całego zarybienia, co też, obok niestosownego dobierania stawów do tarła, stanowi najczęściej główny błąd naszego gospodarstwa rybnego.

Należy położyć jeszcze raz nacisk na tę okoliczność, iż do złożenia ikry dobierać należy stawki niewielkie, płytkie i ciepłe. Co do czasu rozpoczęcia tarła nie trzeba trzymać się ślepo kalendarza, lecz uważać na stan powietrza, przeznaczone zaś ku temu ryby pozostawić tak długo w wodzie zimniejszej, w koszach umieszczonych w większych stawach, oddzielnie mleczaki od ikrzaków, aż woda w przeznaczonym ku temu płytkim stawku dostatecznie się ogrzeje i stan powietrza stosownym się okaże. Stopień ciepła wody wynosić powinien 21—25°C., nigdy zaś niżej 20°. Przy zachowaniu tej ostrożności złożą ikrzaki prędko swą ikrę, a w 12—14 dniach będziemy już mieli żywy narybek.

Jeżeli stosunkowo do wielkości stawu narybek ten okaże się zbyt licznym, to należy albo wyłowić część jego dla usunięcia ze stawu, lub też dostarczyć mu większej ilości pożywienia. Najdogodniejszem jest takie urządzenie, by staw nieco większy, np. na przestrzeni 1 h. pokrywać wodą częściowo i tym sposobem dostarczać stopniowo świeżej i obfitej karmy dla narybku.

Wielu gospodarzy, szczególnie zaś ci, którzy rozpoczęli dopiero hodowlę ryb, mają zwykle zbyt wygórowane żądania pod względem ilości narybku. Główną jest rzeczą, by ten rozwinął się szybko i był dostatecznie wyrośniętym przed daniem go do drugiego większego już stawu. Nie powinno nam zależeć na kilku tysiącach większej ilości małych rybek, jeżeli tylko liczba ich jest w ogóle wystarczającą; gdy zaś na obsadzenie wielkiego stawu, np. o 500 h. wystarczy ilość 100,000 sztuk narybku, to dla małych stawów wystarczy aż nadto wychowanie 30 do 40,000 sztuk, z wyjątkiem chyba nadarzonej sposobności sprzedaży narybku.

Stawek, w którym odbyło się tarło i wylęgnięcie ikry (Streichteich), spuszczonym być musi w późnej jesieni, narybek zaś, dla uniknięcia wymarznięcia w płytkiej wodzie i dla dostarczenia mu większej ilości pożywienia, przenosi się z wielką ostrożnością, wyławiając go zapomocą gazowych siatek, do drugiego większego stawu (Streckteich), w którym przekopany być musi przez środek rów, rozszerzający się i pogłębiający ku mnichowi, a to dla gromadzenia się w nim ryb w czasie silniejszych mrozów. Staw ten zawierać musi obfity pokarm dla młodych rybek, by szybko wyrastać mogły, w przeciwnym razie należy dodawać pożywienie sztuczne.

Przeniesienie ryb do trzeciego stawu, jeżeli takowy znajduje się, odbywa się najlepiej z końcem marca aż do połowy kwietnia, gdy niema już obawy silniejszych mrozów. Przy narybku jednorocznym lub dwuletnim o wielkości 8—10 cm. nie powinny się znajdować żadne ryby drapieżne. Na przestrzeń $^1/_3$ h. rachuje się 5 kóp, przy sztucznem zaś dodaniu żywności najwyżej $6^1/_2$ kóp drobnego narybku. Jeżeli przeciętna waga młodych rybek wynosi $^1/_8$ klg., to daje się tylko 3—4 kóp, przy obfitem dodawaniu żywności, można powiększyć tę ilość o jednę kopę. Do narybku ważącego przeciętnie $^1/_8$ klg. można już dodać kilka szczupaczków, byle nie cięższych od tej wagi, gdyż rosną one prędzej i mogą stać się szkodliwemi dla karpi. Przy wadze narybku $^1/_2$—1 klg. dodać można szczupaki ważące $^1/_4$—$^3/_8$ klg.

Karp należy do ryb najmniej ruchliwych, a ociężałość ta pochodzi z ciągłego pozostawania przy paszy; zaniepokojenie zatem przez małe szczupaki zmusza go do ruchu i pomnaża lepsze trawienie i apetyt. Przy ciągłym odpływie i dopływie wody zyskuje mięso karpia na smaku. Przyrost karpia jest dosyć szybki i przy dobrem pożywieniu waży on w pierwszym roku 50—70 gr., w drugim 140—210 gr., w trzecim 500 gr., w czwartym do 1000 gr. czyli 1 klg., w piątym 2—2·5 klg., w szóstym 4—5 klg., w siódmym 7—8 klg., w ósmym 9—10 klg. Oczywiście waga ta podaną jest tylko w przybliżeniu, gdyż stosownie do własności wody i pożywienia zachodzą w niej

bardzo wielkie różnice. W późniejszym wieku przyrost wagi zmniejsza się znacznie, szczególnie gdy się trą, jednakowoż nawet przy niesprzyjającej pogodzie w czasie tarła, przybywa im jeszcze nieco wagi, a sztuki ciężkie 15—20 klg. znajdują się w takich miejscach, gdzie wyłowienie ich nie jest łatwe.

Stawy odpowiedne do hodowli karpi i zarybione niemi, a leżące w okolicy, w której odbyt ze względu na małą ludność lub złe komunikacye nie jest zbyt łatwy, nie powinny być wyławiane co trzy lata, jak to się dosyć często jeszcze zdarza. Przez zbyteczną ilość ofiarowanej na raz ryby zmniejsza się jej cena. Daleko jest stosowniej dobywać jej przy nadarzonej sposobności tyle tylko, ile łatwo sprzedać można.

Dla należytego zużytkowania każdego stawu, należy zaprowadzić pięcio- lub sześcioletnią rotacyę, a dopiero przeciętny jej dochód będzie miarodawczym. Po ukończeniu tego czasu, spuszcza się staw i wyławia ryby w zupełności, a po należytem wyszlamowaniu zarybia się ponownie. Ryby niewyrośnięte dostatecznie nie wpuszcza się do stawu wraz z nowym narybkiem. Nawet właściciel jednego tylko stawu, przy którym nie może prowadzić systematycznej hodowli, powinien starać się po pewnym czasie o odnowienie narybku. Kto nie zadawalnia się przy zarybieniu i spuszczeniu stawu samem tylko przerachowaniem ilości ryby, lecz zajmie się oraz odważeniem takowej, otrzyma niewątpliwie pouczające wskazówki, które przyczynią się następnie do ulepszenia rentowności jego gospodarki stawowej.

Wywiezienie szlamu ze stawu odbywa się najlepiej w zimie, gdy wolniejszy czas dozwala użyć ku temu własne siły robocze. Staw nie powinien stać dłużej pod wodą, jak potrzeba hodowli rybnej wymaga. Wskutek zbyt długiego pozostawania pod wodą, grunt stawu zakwasza się i staje się nieodpowiednim do produkowania pożytecznych dla pożywienia ryb roślin i owadów. Osuszenie zatem i odkwaszenie tego gruntu jest koniecznością, przy której możebnem jest zoranie jego i stosowne obsianie, co należy do rzeczy najważniejszych przy dobrem prowadzeniu hodowli ryb. Orka, o ile to być może, uskutecznić się powinna przed zimą jeszcze dla skorzystania z działania mrozów.

W wielu miejscach, przy obszernych gospodarstwach stawowych, nie zadawalniają się jednorazowem tylko obsiewaniem takowych, wchodzą one w pewien system rotacyi gruntowej, przyczem tak rolne jak rybne gospodarstwo zyskuje niewątpliwie. Nie wszystkie stawy nadadzą się do podobnego postępowania, wszakże o ile to jest możebne, dążyć należy koniecznie do zastosowania wskazanych powyżej zasad.

Dla zachęcenia właścicieli niezarybionych jeszcze, ale dobrej własności stawów, którzyby jednak żywili pewne wątpliwości co do podanej powyżej skali przyrostu karpia, dołącza autor zapewnienie, iż daty te czerpał z rzeczywistości i powołuje się na zdanie wszystkich osób doświadczonych z przyrostem rozmaitych ryb W Niemczech przeprowadzono liczne badania, odnoszące się do wagi karpia.

Jakkolwiek jednak niewątpliwą jest rzeczą, iż tracilibyśmy przy każdem innem użyciu miejsc odpowiednich pod dobre stawy, nadających się do korzystnej hodowli ryb, to również pewnem jest, iż przy warunkach mniej stosownych wykazałaby ona dotkliwe straty i naraziła na przykry zawód. Ostateczne więc postanowienie w tej mierze zależy od dokładnego zbadania miejscowych stosunków, wskazanych na początku tego artykułu.

O KULTURZE WIERZBY KOSZYKARSKIEJ.

I.

Bardzo przepraszam łaskawych czytelników za użycie owego (w najnowszych czasach) tak zdyskredytowanego wyrazu „kultura“,— lecz mogę zapewnić, że kultura moich wierzb opartą jest na uczciwszych zasadach, aniżeli owa, przez wielkiego „Kulturträgera“ wynaleziona najnowsza „kultura“, której paragraf 1 opiewa, że: „C y n i c z n o-b r u t a l n e b e z p r a w i e j e s t k a r d y n a l n ą z a s a d ą p r a w a“.—

Piękna ta „teorya“ nie jest wprawdzie nową, bowiem od najdawniejszych czasów po dziś dzień, rozbójniki li tylko na mocy tejże powyższej zasady napadali i rozbijali podróżnych: nowość cała leży tylko w tem, że „kultura“ 19 stólecia udzieliła tej zasadzie o f i c y a l n ą swą s a n k c y ę; a to, co dotąd tylko „partykularnie“ robili proste rzezimieszki, to samo robią teraz „oficyalnie“ różni mali i wielcy dygnitarze! — „Partykularnie“ . . . rzezimieszki, — „oficyalnie“ . . . dygnitarze, — wiwat koleżeństwo! —

Wprawdzie ani Europa ani Ameryka tego „postępu“ cywilizacyi nie bardzo admirują, lecz natomiast dochodzą nas wiadomości z Afryki, o jakimś króliku murzyńskim, który (nawiasem powiedziawszy) czasem całemi partyami poddanych swoich sprzedaje handlarzom (dla dochodu),— a czasami znów małe rzezie urządza na tychże poddanych (dla rozrywki),— otóż więc mówią, jakoby ów królik murzyński (z okolic Kamerunu) dowiedziawszy się o zajściach w krainie oświaty i „kultury“, z entuzyazmem miał zawołać: „Ślicznie! przecudnie! otóż tak zupełnie p o m o j e m u! —

Ale że bywają i murzyni czarni i murzyni biali, więc oprócz owego czarnego admiratora, znalazło się i kilku białych admiratorów, — ma się rozumieć w klasie owych ludzi, którzy zawsze gotowi („auf höheren Wink“) opiewać i wychwalać jakąbądź ohydę, ulepiając odę, czy bodaj cały nawet system filozoficzny, na k a ż d e m tle, tak jak dobry szewc na k a ż d ą nogę buty uszyć potrafi. Otóż więc znalazł się w „Kultur-Landzie“ takiego rodzaju filozof szewc, który na kopycie polakożerstwa uszył jakiś nibyto-system filozozoficzny i przezwał tę robotę: „Philosophie des Unbewussten“. Czy też za to d o b r z e zapłacili owemu „filozofowi“? czy może odebrał nawet i ową „wiel-

ką“ nagrodę o której sami Niemcy mówią: „Niemand entgeht dem Tode und dem rothen Adler-Orden“? — tego wszystkiego nie wiem; — ale natomiast wiem, że co do ocenienia wartości moralnej podobnych figur, można je kłaść na równej szali ze zwykłemi szpiegami, o których zawsze mówiono: „On paye l'espion, et on le méprise“.

Co do hodowania wierzby koszykarskiej pójdę takim porządkiem.

1) Jaką miejscowość i jaki gatunek ziemi wybrać?
2) Jak tę ziemię przygotować?
3) Jakie gatunki wierzb, kiedy i zkąd sprowadzać?
4) Jakim sposobem i w jakiej porze roku owe wierzby sadzić?
5) Jak taki zakład wierzbowy dalej prowadzić?
6) A nakoniec, jak owe wierzby zużytkować, spieniężyć?

Adnotacya. (Tylko proszę trzymać to wszystko w wielkim sekrecie przed dostojnym ministerstwem finansów,— bo jak się dowie, to pewnie jakiś nowy „Weiden-Steuer-Zuschlag“ wymyśli).

Co do miejscowości, ogólnie panuje owe bardzo mylne mniemanie, że wierzby tylko w niskich miejscowościach, a najlepiej na mokrzawinie rosną. Otóż, na mokrzawinie li tylko samosianki udać się mogą, — sadzone zaś w takiej miejscowości wierzby, albo bardzo źle, albo nawet (jeżeli na prawdziwej mokrzawinie, to jest na takiej gdzie prawie zawsze nieco wody na wierzchu stoi) wcale się nie udają. Bardzo łatwo o tem przekonać się można, patrząc na plantacye wierzb porobione wzdłuż kolei żelaznych w owych wyżłobieniach, zkąd ziemię do sypania grobel brano. Otóż bardzo często zobaczymy całe dno owej „miednicy“ puste, a tylko brzegiem dokoła, wierzby zielenieją, pomimo że wierzby wszędzie (i na tem obecnie pustem dnie) zasztóbrowano; ale właśnie na tym wiecznie błotnistem dnie nie udały się, a brzegami, gdzie wprawdzie wilgoć ale nie mokrzawina panuje, tam doskonale prosperują.

Trzeba zawsze mieć na uwadze, że „samosianka“, a „sadzone“ drzewo, nie jest to samo. Pierwsza bowiem, żyjąc od samego „urodzenia“ w pewnych odmiennych warunkach, przywyka do nich, całą swą naturę niejako „przeistacza“ (o ile ją przeistoczyć może) i zastosowuje ją do owych anormalnych warunków, w jakich się „urodziła“. Widzimy dość często ogromne drzewa, rosnące i prosperujące na szczycie starych murów, bez odrobinki ziemi, korzenie wpuszczone w tynk między cegły i kamienie. Niechże kto spróbuje posadzić takim sposobem drzewo na murze! Najcudniejsze jesiony, o jakich marzyć można, widziałem w jednym kącie lasu Ohladowskiego (w Złoczowskiem) na takiem bagnie, że tylko zimową porą podczas najsilniejszych mrozów przystęp był możliwym; odwieczne, proste, gonne, rosły tam na kępach wśród tego błota, na którem pewnie nikt żadnego jesiona nie posadził i nie posadzi.

Wierzba wprawdzie lubi wilgoć, a nawet znosi nierównie większą ilość wilgoci, aniżeli dużo innych drzew i dlatego też przeważnie w takich miejscowościach ją znajdujemy, ale bardzoby się mylił ktoby sądził, że nisko położona miejscowość jest niezbędnym warunkiem dobrego prosperowania wierzb. Na wilgoci wierzba wprawdzie prędzej rośnie, ale też i nierównie prędzej ginie, drzewo miewa gorsze, pręty wprawdzie pokaźne, ale nie tak łykowate i nie tak mocne jak gdy na nieco wyższej miejscowości wyrośnie. Jest pod tym względem pewna analogia wierzby do człowieka, który także, gdy nadto dobrze mu się wiedzie, nie koniecznie lepszym się robi, a tylko jak już bieda w znaki się daje, dopiero wtenczas sięga „po rozum do głowy“. Bywają jednakże i takie (nie szczególne wprawdzie) indywidua, które pomimo najgorszej biedy nie mogą się zdecydować, ażeby sięgać po to, czego... (prawdopodobnie) nie mają.

Że wierzba i na glinkach nieszczególnych, i na żwirach, i na piaskach (nad rzekami) dobrze rośnie, to wszystkim wiadomo: ale rośnie ona i na suchych piaskach, a mianowicie jeden gatunek (Salix precinosa caspica) nawet najlepiej na suchym, czczym piasku rośnie. Widzimy więc, że wierzba pod względem gleby nie jest wybredną, co nam daje możliwość zużytkowania na kulturę wierzbową jakiogobądź kawałka ziemi. Jednej rzeczy jednakowoż bezwarunkowo wymaga, to jest: słońca; ale ponieważ (jak dotąd przynajmniej) od słońca podatku jeszcze nie płacą, więc można też i wierzbom swoim nie żałować tego słońca. (C. d. n.)

Ogrodnik wołyński.

Tegoroczna wystawa chmielu
we LWOWIE.

Wystawa chmielu, urządzona jednocześnie z tegorocznym targiem zbożowym, obesłaną była bardzo nie licznie, bo wszystkiego razem było 19 wystawców, którzy nadesłali deklaracye, w ostatniej zaś chwili, jak to u nas zresztą zwyczajem, nadeszły jeszcze próbki, które nie były w regiestr zaciągnięte. Podług listy głównej, zgłaszających się do premiowania t. j. tych, którzy jak to było w warunkach wystawy ogłoszone, nadesłali wantuchy, było tylko 11 konkurentów, mianowicie: JE. hr. Alfred Potocki (folwark Siedliska), Dr. Józef Milleret (Żorniska); Pani Wanda Balko (Budomierz); Pani Karolina Wasilewska (Czudec); JE. książe Adam Sapiecha (Krasiczyn); Władysław Rozwadowski (Dembina); Teofila Wasilewskiego spadkobiercy (Twierdza); Gizowski Józef (Mokszany wielkie); JE. hr. Alfred Potocki (folwark Stare Sioło); J. Wiktor (Wojkówka).

Do Komisyi oceniającej i mającej się zająć przyznaniem nagród, zaproszono pp.: Michała Kokurewicza, hodowcę chmielu i autora cennej broszury o uprawie chmielu, Karola Kisielkę właściciela browaru i hodowcę chmielu, Roberta Domsa wł. dóbr, Władysława Lubomęskiego, dyrektora kraj. szkół rol-

niczych w Dublanach, Wilh. Bischofa, zarządcę dóbr, JE. hr. Alfreda Potockiego, Ferdynanda Kaufmana dyrektora dóbr arcyksiążęcych w Żywcu i prof. Wład. Tynieckiego, redaktora „Rolnika". Z tych nie przybyli niestety pp. Kokurewicz, Kisielka i Doms, co spowodowało, że komisya kooptowała pp. Mikolascha i Breuera, którzy się zajęli braniem próbek z wantuchów, kontrolując numera przez nich dane próbkom.

Komisya przyjęła do ocenienia normę, ustanowioną przy premiowaniu chmielu dnia 15 września 1879, mianowicie:

1. Przeprowadzić ocenienie każdej próbki z osobna w ten sposób, ażeby członkowie komisyi przed wydaniem sądu swego nie wiedzieli, kto jest wystawcą lub producentem chmielu i w ogóle, z której okolicy oceniona próbka chmielu pochodzi.

2. Przy ocenianiu każdej próbki klasyfikować z osobna następujące przymioty:

a) Szlachetność w ogóle (Feinheit)

b) Jakość i obfitość mączki (Gehalt).

c) Jakość zbioru (Behandlung).

3. Do klasyfikacyi każdego z powyż (od. 2) wymienionych trzech przymiotów przyjąć następujące stopniowania, wyrażone w liczbie punktów:

Stopień	doskonały	wyrażony	liczbą	punktów	5
„	bardzo dobry	„	„	„	4
„	dobry	„	„	„	3
„	mierny albo średni	„	„	„	2
„	zły	„	„	„	1

4. Wartość względną ocenianej próbki, przedstawić się ma sumą punktów ze wszystkich trzech przymiotów ocenianych uzyskaną, z wyraźnem zastrzeżeniem, że tylko taka próbka, której suma punktów cyfrą 9 wyrażoną się okaże, czyli która w przecięciu wszystkich trzech ocenianych przymiotów stopień dobry osiągnie, nagrodą odszczególnioną być może.

Gdy próbki pobrane z wantuchów i poznaczone numerami przez pp. Mikolascha i Breyera dostarczono komisyi, ta przystąpiła do ocenienia i wynik tegoż był następujący:

	Przymioty a)	b)	c)		
Nr. 12	= 5	— 5	— 5	suma punktów	— 15
„ 17	= 4	— 4	— 5	„ „	— 13
„ 10	= 3	— 4	— 5	“ „	— 12
„ 19	= 4	— 3	— 1	„ „	— 8
„ 9	= 4	— 3	— 1	„ „	— 8
„ 8	= 3	— 4	— 1	„ „	— 8
„ 16	= 3	— 2	— 3	„ „	— 8
„ 18	= 3	— 2	— 2	„ „	— 7
„ 2	= 3	— 2	— 1	„ „	— 6
„ 7	= 2	— 3	— 1	„ „	— 6
„ 6	= 1	— 2	— 3	„ „	— 6

Jako kwalifikujące się do premiowania są więc numera 12, 17 i 10, które podług numerowania, przyjętego przez pp. dostarczających próbki, okazały się jako należące: Nr. 12 i 17 do J. E. hr. Alfreda Potockiego, Nr. 10 zaś do dra Józefa Millereta. Wystawcom tym przyznano więc dyplomy, chmielarzom z dwóch pierwszych chmielarni po 40 złr., z trzeciej zaś chmielarni 20 złr., nagrody.

Oprócz chmielu w wantuchach, podciągniętych pod premiowanie, przeglądnęła komisya także chmiel w próbkach tylko nadesłany i orzekła, że niektóre z tych próbek zasługują na wzmiankę pochwalną, mianowicie próbki nadesłane przez następujących: hrabina Rozalia Zamojska (Ohladów); Władysław Rozwadowski (Dembica); Ludwik Balicki (Wykoty); Oktaw Sala (Wysocko); Spadkobiercy T. Wiszniewskiego (Twierdza); pani Wanda Balko (Budomierz); W. Petrowicz (Przybówka). Nadmienić tu musimy, że próbki w ogóle lepiej się przedstawiały jak chmiel w wantuchach, co też zawsze ma miejsce, bo napełniając skrzynkę wystawową usuwamy mimowolnie bardziej wadliwe szyszki, chociażby tych odrzuconych szyszek było bardzo nawet niewiele, już to jest rodzajem sortowania. Gdy oprócz tego chmiel taki nie bywa wcale ugniatany i szyszki nie narażone są na roztarcie, chmiel nadsyłany na wystawę w próbkach, jeżeli te nie są brane już z wantuchów, ale wprost z kupy, musi się lepiej przedstawić, jak chmiel, który na wystawę nadszedł w wantuchu.

(D. n.)

VIII. międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie, połączony z wystawą chmielu.

Ósmy międzynarodowy targ został otwarty dnia 21 września o godzinie 11 rano przemową powitalną Prezydenta miasta pana Dąbrowskiego i przemówieniem pana Bolesława Augustynowicza, wiceprezesa galic. Towarzystwa gosp. a prezesa Komisyi urządzającej. W przemowie swej wspomniał p. Augustynowicz o trudnościach, z któremi walczyć wypadało przy wprowadzeniu u nas w życie międzynarodowych targów zbożowych, wyrażając nadzieję, że przy pomocy producentów i wytrwałości Komitetu gospodarskiego targi te zżyją się z społeczeństwem i staną się dla kraju w większej jeszcze mierze użytecznemi, niż dotąd stać się mogło. Przechodząc następnie do żniw tegorocznych scharakteryzował je jako wyjątkowe co do jakości, jako niezupełnie odpowiednie co do ilości. Gatunki zboża naszego są wyśmienite, w ziarnie suche i dorodne, szkoda tylko, że obecne konjunktury handlowe nie zapewniły tym wyborowym plonom takiego rozgłosu i odbytu po za granicami monarchii, na jaki wedle najsumienniejszego sądu zasługują. Mowca wspomina następnie o niepomyślnych dla naszego rolnictwa zarządzeniach rządów państw europejskich, tamujących nasz handel zbożowy tak, że obecnie zbyt naszych produktów zapewnionym jest tylko w sąsiednich nam prowincyach Austro-Węgier, których żniwo

tegoroczne nie było pomyślne. Wszakże rok bieżący pomyślniejszym jest dla nas niż lata ubiegłe — a co do cen, jest nadzieja — że nie tylko nie spadną, lecz przeciwnie się podniosą. Wyrażając nadzieję, że koleje nasze przyczynią się w interesie własnym i kraju do ułatwienia przewozów zniżeniem frachtów, przechodzi mowca następnie do sprawy utworzenia we Lwowie składów zbożowych i wprowadzenie w życie giełdy zbożowej.

Targ zwiedziło w obu dniach około 500 osób. Zagranicznych kupców nie zauważyliśmy między uczestnikami targu, a to z powodu, że ceny targów naszych nie dają rachunku do exportu. Przebieg targu był ruchliwy i ożywiony — rezultat zaś jego w cyfrach, przedstawić jest dla sprawodawcy dlatego niepodobnem, że pomimo zawezwania sekretaryatu targowego, zawarte interesa zaledwie w jednej części do biura targu międzynarodowego zgłoszono. Z tego powodu, tudzież z powodu lepszego przeglądu wypada nam sprawozdanie nasze nie przedstawiać w obrazie ogółowym, a raczej charakteryzować przebieg interesów i sytuacyę handlową przy poszczególnych zbożach i nasionach.

Co do pszenicy. Zgłoszono do sekretaryatu następujące sprzedaże:

2 wag.	po zł. 7·85	loco Mościska	kupił	Młyn w Rzeszowie
2 „	„ 7·40	„ Zborów	„	„ „
2 „	„ 7·65	„ Gródek	„	„ „
1 „	„ 7·30	„ Zborów	„	„ „
10 „	„ 7·70	„ Gródek	„	„ „
12 „	„ 88·20	„ Lwów	sprzedał	Bank rolniczy
5 „	„ 7·90	„ Zborów	kupił	Wolf Ehrlich
17 „	„ 7·65	„ Zadwórna	„	Młyn w Przemyślu
15 „	„ 7·71	„ Podwołoczyska	„	Goldstern-Löwenherz do Saksonii
5 „	„ 8·10	„ Jarosław	„	Salomon Buber
8 „	„ 7·90	„ Przeworsk	„	dto
3 „	„ 7·85	„ Rawa ruska	sprzedał	Mochnacki
5 „	„ 8·—	„ Tarnopol	„	Bank rolniczy
5 „	„ 7·75	„ „	„	„ „
10 „	„ 8·05	„ Zadwórze	„	„ „
10 „	„ 8·15	„ Łańcut	„	A. hr. Potocki
3 „	„ 8·15	„ Lwów	„	Bank rolniczy
1 „	„ 8·25	„ Ożydów	„	Gniewosz
2 „	„ 8·10	„ Przemyśl	kupił	Młyn w Przemyślu.

Pszenica czerwona była bardzo poszukiwana, a co z niej dostawione zostało, sprzedane przy zupełnem zadowoleniu kupujących co do jakości ziarna.

Pszenica biała tylko w pięknych gatunkach była przedmiotem poszukiwania — gotowego ziarna ofiarowano nie wiele, a tylko na dostawy terminowe były oferty większe.

O ile zauważać mogliśmy, ilość sprzedanej a nie zgłoszonej do sekretaryatu pszenicy jest o wiele znaczniejszą od zgłoszonej.

Co do żyta targ międzynarodowy był wiernem odbiciem tego, co się na naszych targach względnie do transakcyi żytem odbywa. Poprostu była stagnacya i żadnego większego impulsu. Interesów zrobiono bardzo mało. Do sekretaryatu nic nie zgłoszono.

Jęczmień. Za tym artykułem było wiele popytu i wiele nim zainteresowania. Chwalono gatunki a celniejsze płacono po złr. 6 do złr. 7·25, pośledniejsze płacono od złr. 5·50 począwszy. Do sekretaryatu zgłoszono następujące sprzedaże:

5 wag.	po złr. 5·75	loco Zborów	sprzedał	Wolf Ehrlich
5 „	„ „ 7·25	„ Lwów	„	Sew. Henzel ze Szołomyi
5 „	„ „ 7·75(?)	„ Tarnopol	„	Spółka roln. w Tarnop.

Owies równie jak żyto był bez większego ruchu.

Hreczka. Za hreczką było nieco popytu. Ceny jednakowo przez producentów żądane uważane były przez kupców za wysokie. Sprzedano:

6 wag. po złr. 5·65 loco Tarnopol sprzedał Bank hipot.

Groch w okazach na targ nadesłanych przedstawiał się co do jakości jako drobny lecz piękny, równy i nierobaczywy. Pięknego grochu „Victoria“ było mało a ofiarowane za ten gatunek ceny dochodziły do złr. 9·50.

Fasoli, sprzedano 2 wagony mięszane po złr. 13·30 za parę. Pięknych gatunków w szlachetnych odmianach oferowano bardzo mało. Transakcye były nieliczne, a co do ilości żaden ze sprzedających nie mógł oferować całego wagonu wyborowej fasoli w gotowej dostawie.

Tymotki sprzedano 50 cnt. metr. po złr. 17·25 loco Zborów.

Koniczyny białej opróbkowano bardzo mało, koniczyny czerwonej, która jest bardzo poszukiwaną, był zupełny brak.

Chmielu dostawiono na międzynarodowy targ 10 wantuchów i 11 próbek. Komisya złożona z pp. Wł. Tynieckiego, Wł. Lubomęskiego, Wilh. Bischofa i Ferd. Kaufmana premjowała następujące chmielarnie:

J. E. hr. Alfr. Potockiego w Siedliskach i Starem Siole i Dr. Millereta w Żorniskach.

Chmielarniom tym przyznano dyplom honorowy.

Chmiel gotowy do transportu tj. upakowany w wantuchach był poszukiwany po cenie od złr. 50 do 72 za 56 klgr. za gatunki przednie, chmielu niezapakowanego nie kupowano wcale, gdyż kupujący nie chcieli przyjąć ryzyko pakowania, lękając się skutków możliwego rozlistkowania z powodu suchości towaru.

Spirytusu sprzedano:

1.	wag. na Listopad	po złr. 10·35	za wiadro	loco Jezierzany
3.	„ na List. Maj, Czerw.	„ 11·—	„	„ Kopyczyńce
8.	„ „ Paździer., Maj	„ 11·—	„	„ Sokal
2.	„ gotowe	„ 11.15	„	„ Kopyczyńce
1/2	„ „ Paźdz. Czerwiec	„ 23·3/4	za hktl.	Kalinowszczyzna

Jeżelibyśmy wyrazić mieli zdanie nasze co do korzyści, jakie kraj nasz odnosi z odbywanych rok rocznie targów międzynarodowych, wypadałoby nam w pierwszym rzędzie zaznaczyć, że są one, z handlowego stanowiska

biorąc, początkiem zbiorowego działania rolników w celu najkorzystniejszego spieniężenia swoich produktów.

Im więcej odnośne części statystyki handlowo-rolniczej będą u nas w przyszłości uprawiane — tem większy przegląd corocznych zbiorów i sytuacyi handlowej będzie możliwym.

Drugą wielką korzyść odnosi rolnictwo na tych targach z bezpośredniego zetknięcia się z kupcami zagranicy, którym dotąd producent nasz krajowy sprzedawał zboże za pośrednictwem starodawnego naszego handlarstwa, któremu w zupełnej nieznajomości dróg i sposobów handlowych oddany był na łaskę i niełaskę. Równało się to zupełnemu odcięciu od zagranicy. Obecnie dają targi sposobność do współubiegania się o zaszczytną renomę dla swych płodów, a korzyść ztąd wynikła wzbogaci już ich samych, nie zaś pośredników.

W handlu naszym zbożowym uskuteczniа się od lat kilkunastu wielka przemiana. Export gotowego zboża zmniejsza się corocznie, gdyż coraz liczniej powstające młyny zakupują zboże, które dopiero przerobione na mąkę wywożą. Przeważna część całej produkcyi kraju naszego w życie i pszenicy znajduje odbyt w młynach.

Drugim ważnym czynnikiem przemieniającym handel nasz zbożowy są Banki i Spółki rolnicze, będące w zasadzie swej niczem innem, jak zbiorowem działaniem producentów celem najkorzystniejszego zbycia produktów przez bezpośrednie zetknięcie się z konsumentami, z usunięciem wszelkiego pośrednictwa. Składy zbożowe, które obecnie mają wejść i u nas w życie, będą dalszem na tem polu usiłowaniem, uregulują one bowiem podaż i ułatwią kredyt rolnikowi.

VIII międzynarodowy targ zbożowy uwydatnił po części poruszone tu sprawy i korzyści, a następne targi, jesteśmy przekonani, bardziej je jeszcze rozwiną i uwydatnią. *(Z Rolnika.)*

Wiadomości statystyczne.

Podług ogłaszanych co roku przez ministerstwo rolnictwa sprowozdań statystycznych, przedstawia się ilość i wartość głównych produktów w Austryi (bez Węgier) w ostatnich 3 latach w następujących cyfrach:

Rok 1883.

	Ilość w cetn. m.		Cena cet. m.	Wartość w złr.
Pszenica	10,045.240		10·—	100,570.000
Żyto	16,643.750		8·40	139,861.000
Jęczmień	10,146.410		7·77	78.885.000
Owies	15,257.590		6·66	101.697.000
Razem	52,092.990			421,013.000
Kukurudza			6·46	32,500.000
			1 hektol.	
Proso	741.870		5·33	5,708.000
Zboże mieszane	199.930			
Hreczka	2,410.860	hektl.	4·55	10,973.000
Rzepak	504.325	„	10·48	5,287.000
Kartofle	102,818.410	„	2·00	204,730.000
			100 sztuk.	
Kapusta	9,049.140	sztuk	3·46	31,339.000
			cet. m.	
Siano z koniczyny	19,230.160	c. m.	3·53	68,077.000
„ z mieszanki	3,898.096		2·97	11,547.000
„ z łąk	73,919.300		3·24	239,259.000
Ogólna wartość				1.030,433.000

Rok 1884.

	Ilość		Cena	Wartość
			cet. m.	
Pszenica	11,551.500		9·23	106,608.500
Żyto	18,746.010		8·01	150,094.100
Jęczmień	11,432.930		7·65	87,410.500
Owies	17,380.860		7·17	124,635.300
Razem	59,111.300			468,748.400
Kukurudza	4.172.900		7·18	29.949.100
			hektol.	
Proso	638.190		5·39	4,970.900
Sorgo	37.440			
Zboże mieszane	219.120			
Hreczka	1,275.740		4·53	10,274.800
Rzepak	422.830		9·47	6,077.900
Kartofle	99,291.600		2·09	208,136.400
			100 sztuk.	
Kapusta	7,337.990		3·59	26,374.200
			cet. m.	
Siano z koniczyny	23,225.570		3·27	75,925.900
„ z mieszanki	4,273.490		2·74	11.702.300
„ z łąk	77,511.250		2·86	221,983.500
Ogólna wartość				1.064,143.400

Rok 1885.

	Ilość		Cena	Wartość
			cet. m.	
Pszenica	12,832.470		8 05	103,260.800
Żyto	19,623.180		7·13	139,897.900
Jęczmień	11,555.400		6·90	79,697.500
Owies	14,999.870		6·70	100,223.600
Razem	59,010.920			423,076.800
Kukurudza	5,133.920		6·92	35,547.500
			hektol.	
Proso	722.170		4·86	5,082.800
Sorgo	28.560			
Strączkowe	2,014.510			
Zboże mieszane	208.000			
Hreczka	1,292.290		4·35	10,499.300
Rzepak	389.180		7·90	4,505.000
Kartofle	99,843.240		1.52	197,597.000
			100 sztuk.	
Kapusta	9,176.290		1·99	18,087.000

	Ilość w cet. m.	Cena cet. m.	Wartość w złr.
Siano z koniczyny	21,931.360	3·33	73,182.800
„ z mieszanki	3,702.240	2·57	9,517.600
„ z łąk	72,994.510	2·91	209,533 300
Ogólna wartość			986,632.100

Jedną z najsilniejszych produkcyi przedstawia sąsiedni nam kraj **Morawa.** (Przestrzeń orna 1,217.518 hekt.)

Rok 1883.

	Ilość w cet. m.	Cena cet. m.	Wartość w złr.
Pszenica	1,031.380	10·38	10,706.000
Żyto	2,393.310	8·64	20,692.000
Jęczmień	1,678.720	8·60	14,438.000
Owies	1,901.610	6.81	12.952.000
Razem	7,005.020		58,788.000
Kukurudza	140.740	7·61	1,057.000
		hektol.	
Proso	106,150	7·00	1,081.000
Strączkowe	296.730		
Hreczka	26.290	5·60	252.000
Rzepak	13.400	10·90	219.000
Kartofle	12,955.900	1·95	31,337.000
		100 sztuk	
Kapusta	643.740	5·40	2,869.000
		cet. m.	
Siano z koniczyny	1,935.850	3·80	7,358.000
„ z mieszanki	389.780	3.20	1,247.000
„ z łąk	3,343.900	4·80	12,706.000
Ogólna wartość			116,914.000

Rok 1884.

	Ilość w cet. m.	Cena	Wartość w złr.
Pszenica	1,142.600	9·69	11,060.000
Żyto	2,272.460	8·40	19,949.000
Jęczmień	1,960.200	7·99	15,654.000
Owies	1,984.500	7·04	13,974.000
Razem	7,459.760		60,637.000
Kukurudza	124.670	7.77	967.000
		hektol.	
Proso	93.060	7.34	962.000
Strączkowe	323.830		
Hreczka	17.160	7·36	226.000
Rzepak	17.820	10·44	277.000
Kartofle	12,444.500	1·82	29,661.000
		100 sztuk	
Kapusta	777.100	5·36	2,973.000
		cet. m.	
Siano z koniczyny	2,167.100	3·55	7,693.000
„ z mieszanki	409.800	2·86	1,172.000
„ z łąk	3,296.700	3·38	11,143.000
Ogólna wartość			115,711.000

Rok 1885.

	Ilość w cet. m.	Cena cet. m.	Wartość w złr.
Pszenica	1,308.670	8·33	11,559.500
Żyto	2,536.480	7.68	19,487.000
Jęczmień	2,186.670	7.38	16,149.000
Owies	1,875.480	6·88	12,900,000
Razem	7,907.300		60,095.500
Kukurudza	128,950	8.06	1,039.500
		hektol.	
Proso	79.870	7·26	834.100
Strączkowe	230.350		
Hreczka	12.420	6.53	147.800
Rzepak	32.880	9·02	439.300
Kartofle	13,629.590	1.41	25,063.700
		100 sztuk	
Kapusty	517.510	5.11	2,130.000
		cet. m.	
Siano z koniczyny	1,940.780	3.57	6,928.600
„ z mieszanki	330.680	3.10	1,025.100
„ z łąk	3,236.420	3.48	11,263.000
Ogólna wartość			108,966.600

Produkcya Galicyi przedstawia się w tym samym czasie następująco:

I. Galicya wschodnia. (Przestrzeń orna 2,601.515 hekt.)

Rok 1883.

	Ilość w cet. m.	Cena cet. m.	Wartość w złr.
Pszenica	1,794.850	9·37	16,816.000
Żyto	2,235.160	7·57	16,830.000
Jęczmień	1,414.520	6·60	9,341.000
Owies	2,204.270	6·38	14,063.000
Razem	7,648.800		57,050.000
Kukurudza	1,593.730	5·53	6,177.000
		hektol.	
Proso	258.520	5·00	1,811.000
Strączkowe	751.710		
Hreczka	506.900	4·00	3,766,000
Rzepak	106.160	10·00	786.000
Kartofle	21,068.090	1.60	33,709.000
		100 sztuk.	
Kapusta	3,058.600	3·00	14,377.000
		cet. m.	
Siano z koniczyny	1,809.320	3·50	4,056.000
„ z mieszanki	967.610	3·20	2,058.000
„ z łąk	8,912.100	3·50	20,408.000
Ogólna wartość			144,198.000

Rok 1884.

	Ilość	Cena cet. m.	Wartość
Pszenica	2,576.510	8·36	21,539.600
Żyto	3,415.400	7.07	24,145.500
Jęczmień	1,767.610	6·92	12,231.900
Owies	2,689.710	6·76	18,182.400
Razem	10,449.230		76,099.400
Kukurudza	761.860	7·56	5,759.700
		hektol.	
Proso	174.900	5·08	1.229.500
Strączkowe	813.050		
Hreczka	358.100	3·70	2,640.000
Rzepak	90.940	7·47	1,029.300
Kartofle	16,778.730	2·00	44,359.800
		100 sztuk.	
Kapusta	2,866.000	3·00	10,419.300

	Ilość w cet. m.	Cena cet. m.	Wartość w złr.
Siano z koniczyny	1,047.940	3·00	10,011.300
„ z mieszanki	1,233.540	2·50	3,083.800
„ z łąk	13,349.380	2.50	33,373.400
Ogólna wartość			188,005.500

Rok 1885.

		cet. m.	
Pszenica	3,186.000	7.01	22,334.000
Żyto	3,562.960	5·68	20,237.600
Jęczmień	1,920.210	5·38	10,330.700
Owies	2,773.850	5·54	15,367.100
Razem	11,443.020		68,269.400
Kukurudza	1,260.990	6·20	7,818.100
		hektol.	
Proso	268.080	3·84	1,418,100
Strączkowe	826.550		
Hreczka	496.510	3.49	3,212.400
Rzepak	111.670	6.50	1,036.000
Kartofle	25,119.000	1·44	44,209.000
		100 sztuk.	
Kapusta	2,942.970	1.00	3,273.800
		cet. m.	
Siano z kniczyny	3,019.580	2·20	6,643.000
„ z mieszanki	1,415.850	2·08	2,945.000
„ z łąk	15,512.070	2·08	32,265.000
Ogólna wartość			171,089,800

II. Galicya zachodnia. (Przestrzeń orna 1,202.028 hektarów.)

Rok 1883.

	Ilość w cet. m.	Cena cet. m.	Wartość w złr.
Pszenica	664.870	9·75	6,482.000
Żyto	997.570	7·46	7,442.000
Jęczmień	837.870	7·40	6,200 000
Owies	1,795.380	7·24	12,998.000
Razem	4,295.680		33,122.000
		hektol.	
Proso	20.870	6·00	184.000
Strączkowe	218.900		
Hreczka	330.040	5·10	1,683.000
Rzepak	112.600	10·00	1,126.000
Kartofle	12,352.600	2·60	32,117.000
		100 sztuk.	
Kapusta	1,138.900	3·00	3,420.000
		cet. m.	
Siano z koniczyny	1.159.000	3·50	4,056.000
„ z mieszanki	643,000	3·20	2,058·000
„ z łąk	4,028.770	3.50	20,408.000
Ogólna wartość			98,174.000

Rok 1884.

	Ilość w cet. m.	Cena	Wartość w złr.
		cet. m.	
Pszenica	537.200	9·46	5,082.000
Żyto	758.130	7·92	6,004.000
Jęczmień	814.280	8·01	6,522.000
Owies	2,162.950	7·62	16,482.000
Razem	4,272.560		34,090.000
		hektol.	
Proso	18.480	4.83	131.000
Strączkowe	188.700		
Hreczka	164.570	5·02	1,333.000
Rzepak	74.340	9·15	1,031.000
Kartofle	9,236.650	2·58	27,080.000
		100 sztuk.	
Kapusta	601.870	3·06	2,407.500
		cet. m.	
Siano z koniczyny	1,047.940	3.06	3,207.000
„ z mieszanki	606.240	3·00	1,855.000
„ z łąk	4,037.980	3·06	12,356.000
Ogólna wartość			83,490.500

Rok 1885.

		cet. m.	
Pszenica	941.950	7·05	6,638.500
Żyto	1,205.730	6.01	7,241.300
Jęczmień	1,138.570	5.60	6,375.500
Owies	1,561.870	6·25	9,744.300
Razem	4,848.120		29,999.600
Proso	45.720	4·67	316.900
Strączkowe	261.250		
Hreczka	58.430	3·51	429.300
Rzepak	42.660	6·63	402.900
Kartofle	13,161.340	1·14	19,814.600
		100 sztuk.	
Kapusta	2,661.300	0.83	2,482.400
		cet. m.	
Siano z koniczyny	2,865.100	2.80	8,022.300
„ z mieszanki	472.730	2·50	1,181.800
„ z łąk	3,882.800	2·21	8,563.000
Ogólna wartość			71,214.800

Z powyższego zestawienia okazuje się, że:

1) Produkcya głównych gatunków zboża, jak: pszenicy, żyta i jęczmienia, oraz kukurudzy i ziemniaków, zwiększa się z każdym rokiem tak w całej Austryi jak w Galicyi, mimo obniżającej się ich ceny.

2) Produkcya owsa podniosła się stosunkowo nie znacznie, w Gal. zaś zmniejszyła się nieco w r. 1885 z powodu nieurodzaju tegoż (w r. b. będzie znacznie większa).

3) Produkcya innych płodów rolniczych nie wykazuje znaczniejszej zmiany, z wyjątkiem rzepaku w Galicyi, którego uprawa zmniejsza się stopniowo.

4) Ogólna wartość całej produkcyi zmniejszyła się w Austryi i wschodniej części Galicyi dopiero w r. ostatnim (1885); w zachodniej Galicyi i na Morawie obniża się ona stopniowo już od 3 lat.

5) Potrąciwszy wartość siana z łąk i rozdzieliwszy pozostającą wartość produkcyi na przestrzeń ziemi ornej, wypadnie przeciętny dochód brutto z 1 hektara w całej Austryi 75 złr., w Morawach 83 złr., w Galicyi zachodniej 58 złr., w Galicyi wschodniej 53 złr. Dochód ten zwiększy się jednak nieco przez dodanie produktów nieuwzględnionych przy zestawieniu, jak: buraków, mieszanek na zielono spasanych, i t. p.; w każdym jednak razie stosunek powyższego dochodu z hektara między krajami całej Austryi a Galicyą i pojedynczemi jej częściami zostanie niezmiennym.

OBWIESZCZENIE DZIERŻAWY.

Umowa w sprawie dzierżawy odbędzie się						Na następne wojskowe potrzeby. Dziennie chleba po 840 gramów porcyi	Na następne wojskowe potrzeby. Dziennie owsa po 3360 gramów porcyi	Na następne wojskowe potrzeby. Dziennie owsa po 4200 gramów porcyi	Poręczenie za artykuł: chleb zł.	Poręczenie za artykuł: owies zł.
Dnia	Na stacyi i w urzędzie	Dla stacyi dzierżawnej	Z obecnemi miejscami konkurencyjnemi	Na czas od	Na czas do	Dla garnizującego wojska, wojskowych urzędówi obrony krajowej				
18 Października 1886 r.	W kancelaryi c. k. magazynu potrzeb wojskowych Jarosław	Łańcut	Głuchów Krzemienica	1 Stycznia 1887 r.	31 Grudnia 1887 r.	203	24	154	208	950
		Żołynia				166	7	149	220	850
		Głogów				166	7	149	220	850
		Przeworsk				166	7	149	220	850
		Sędziszów				166	7	149	220	850
19	Przemyśl	Sambor				800	02	83	1100	550
		Drohobycz				40	—	—	60	—
		Sanok				385	—	—	550	—
		Dobromil	Lacko Tarnawa			166	7	149	250	850
		Krakowiec				166	7	149	250	850
20	Jarosław	Dębica				332	14	298	430	1700
		Ropczyce				166	7	149	220	850
		Rzeszów				748	15	27	960	210
		Kolbuszowa				29	3	—	40	20
		Trzesówka				166	7	149	220	850
25	C. k. starostwo w Nowym Sączu	Nowy Sącz				330	—	—	300	—
27	W kancelaryi c. k. magazynu potrzeb wojskowych Kraków	Bochnia				332	14	298	430	1700
		Niepołomice				166	7	149	220	850
		Wieliczka				170	7	149	220	850
29		Wadowice				695	80	180	890	1340
		Kenty				166	7	149	220	850
		Chrzanów				166	7	149	220	850

Wszystkie miejsca, które do 15 klm. odległości od głównej stacyi w okręgu leżą, należą do konkurencyi.

Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umowionych cenach mianowicie:

a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla organizującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych;

c) w danym razie większą potrzebę w czasie koncentracyi wojsk, która nastąpi w celu ćwiczenia w r. 1887;

d) potrzebę dla przemarszu (podług art. IV A — a zeszytu warunkowego z 4 października 1886 r.), jeżeli w ofercie nie będzie podaną inna ilość do oddania dla przemarszów.

W stacyi Łańcucie ma dzierżawca oprócz tego oddać potrzeby za umówione ceny w dzierżawne dla brygadyerskiej szkoły oficerów, która tam będzie ustanowioną i dla szkoły podoficerów, nadto w Rzeszowie w razie zwiększenia się ilości koni zostających tam pod dozorem tamże istniejącej komisyi asenterującej takowe, potrzeby dla tychże, w końcu w stacyi Samborze oprócz tego potrzeby dla ewentualnie do wytresowania od oddziałów obrony krajowej oddanych koni.

Poszczególne określenia

1. **Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty.** Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi a nie mającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c. k. starostwa powiatowe).

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej, z dołączeniem marki stemplowej na 50 cnt., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być także oznaczony dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, że **świadectwo żądane ma być przesłane do tej władzy, w której lokalu urzędowym rozprawa ma się odbyć.**

Na takie podanie wystawioną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy wymienionej przez wnoszącego podanie; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tej władzy, która ją przeprowadza.

Następstwa w skutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. Pisemne **oferty** mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi **najpóźniej do godziny 10-tej przedpołudniem; później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty nie będą uwzględnione.**

Oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, będą również usunięte.

Skrobania nie mogą się znachodzić w ofercie, także należy unikać o ile możności wszelkich poprawek. Jeżeli jednak mimoto zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta. W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami. **Złożone poręczne ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione.**

3. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych, w kancelaryi **magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Jarosławiu, Przemyślu i w starostwie Nowym Sączu,** gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 4 Października 1886 r.

Powyższe władze mogą także wydawać bezpłatnie blankiety drukowane na oferty.

4. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej Towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

5. Podania cen na artykuły spożywcze mające być dostawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV zeszytu warunkowego.

6. Dostawa ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

7. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

8. Licytant dzierżawy chleba w Wadowicach jest zobowiązany użytkować na czas trwania kontraktu z urzędowych lokali piekarni i rekwizytów, jakie się w wymienionej stacyi znajdują i zabezpieczyć od ognia lokale piekarni własnym kosztem do wysokości 2000 złr.

Czynsz najmu za lokale piekarni wynosi 10 złr., a za rekwizyta 1 złr. miesięcznie.

9. **Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się ustanowieniom przygotowanego na**

dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z dnia 4. Października 1886 r.

Oferty niezawiernjące tego oświadczenia nie będą uwzględnione; zarówno będą usunięte wszelkie oferty, które nie są dokładnie podług przepisanego poniżej podanego formularza ułożone.

10. **Oferty, w których dla jednego i tego samego artykuku zostaną podane ceny, zamiast na cały wypisany peryod czasu dostawy, na pojedyncze części czasu tegoż peryodu, nie będą od Komisyi rozprawy uwzględnione.**

Kraków dnia 4 Października 1886 r.

Od c. k. intendantury Igo Korpusu.

Wzory do ofert.

50 kr.
Stempel

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 7388 vom 4. October 1886 für die Arrendirungs Station . . . .
1 Portion Brot à 840 Gramm zu . . Kr. sage! . . . Kr.
1 Portion Hafer à 3360 Gramm zu . . Kr. sage! . . . Kr.
auf die Zeit vom 1 . . . 188 . bis . . 188 . abgeben, die Durchmarschverpflegung nach den Punkten*) . . . . des Artikels IV des Arrendirungs-Bedingniss-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . fl. bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arrendirungs-Verdienstes durchzufüren. Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Hefte dtto . .

Laut anruhendem Bescheide $\frac{der}{des}$ . . . zu . . . . wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direkt dem k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in . übermittelt werden.

. . . . am . . . ten October 1886

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in . . . . . .

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) und beziehungsweise a) b) oder c) des Artikel IV des Bedingniss-Heftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung des Offerts leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angenommen wergen.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:

Offert infolge Kundmachung vom 4. October 1886 zu der Verhandlund am . . . ten October 1886.

ROZMAITOŚCI.

Pokłady węgla kamiennego odkryto w ostatnich czasach w okolicach Kołomyi na obszarze blisko dwóch mil kwadratowych. Prawo eksploatacyi całej tej przestrzeni nabyli prawie wyłącznie pp. Stanisław Szczepanowski i Ludwik Graeve.

Przechowanie gruszek. Gruszki letnie nie powinny pozostawać na drzewie aż do zupełnej dojrzałości, gdyż tracą swą soczystość. Należy je zrywać gdy ziarnka poczynają przybierać kolor brunatny i układać między dwa wełniane nowe koce. Dojrzewając w ten sposób przybierają one podług „Ldb.“ żywy kolor, stają się soczyste i zachowują smak swój właściwy. Układane w sianie nabierają niemiłego zapachu i smaku, nieprzykryte zaś więdnieją i tracą soczystość, a zatrzymują dużo kwasu; unika się tego kładąc je między wełniane materye, lub na czystej słomie z prykryciem wełnianem.

Zabezpieczenie mleka przed skwaśnięciem. Podług zdania prof. dr. Soxhlet'a („Münch. med. Woch.“) można przechować mleko bez skwaśnienia 2—3 tygodni w średniej temperaturze pokojowej, jeżeli wlawszy je do czystej i następnie dobrze zakorkowanej flaszki, włoży się takową do kipiącej wody na przeciąg czasu 35—40 minut.

Wiadomości handlowe.

Kraków 12/10. Za 100 klg. Pszenica biała od 7·90 do 8·35; banatka od ·— do ·—; czerwona od 8·50 do 8·85 Żyto od 6·50 do 6·60. Jęczmień od 5·90. do 7·—. Owies od 5·60 do 5·80. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·75 do 9·75 Fasola od 9.25 do 9·75. Wyka od ·— do —·—. Tatarka od 7·60 do 8·—. Proso od 5·75 do 6·25. Jagły od 10·— do 10·50. Siano od 1·90 do 2·60; Słoma od 2·20 do 2·70. Ziemniaki od 1·40 do 1·50; Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 52·85 Okowita z opłatą na 80° Tral.hektoliter złr 42·50.

Tarnów 12/10 Za 100 klg. Pszenica od 8·35· do ·— Żyto od 6·35 do —·— Jęczmień od 5·85 do —·—. Owies od 5·30 do ·—. Groch od 8·50 do —·—. Bób od 5·50 do —·—. Tatarka od 8·— do —·—. Proso od 4·85 do —·—. Kukurudza od 7·15 do —·—. Ziemniaki od 1·40 do ·—. Rzepak od 9·25 do —·—. Koniczyna od 44.50 do —·— Siano od 1·90. do .— Siano z koniczyny od 2·65 do —·— Słoma od 2·15 do ·—. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·70 do —·—.

Przemyśl 8/10 Za 100 klg. Pszenica żółta 8.—. czerwona 7·50. biała —·—. Żyto 5·75. Jęczmień od 5.— do 5·50. Owies 5·12 Groch 7·— Bób 5·—. Kukurudza —·—. Ziemniaki 1·20 Słoma 1·80. Siano 2·40

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.